

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) To będą najtrudniejsze derby, spośród wielu, które przeżywał na boisku, zaczynając od tych pierwszych, debiutanckich, od tego wywalzonego w 1994 roku karnego, którego nie wykorzystał Giannini. Sobotnie derby będą pierwszymi w roli dyrektora dla Francesco Tottiego. Nie będzie łatwo.

Widzenie go siedzącego na trybunie robi pewne wrażenie. W sobotę poczuje uderzenie w serce. W maju opuścił boisko we łzach, skończył z zielonym prostokątem, którego nigdy nie miał opuszczać. To był mecz, którego nigdy nie chciał przegapić. Najbardziej odczuwalny, najmocniej naładowany napięciem, dla rzymianina i Romanisty. Wygrał i przegrał, ale zawsze przeżywał ten mecz z wielką intensywnością. Jego nazwisko wpłynęło na historię derbów. Pojedyneków z Lazio przegrał mało, również w ostatnich latach swojej kariery. Jest na pierwszym miejscu pod względem rozegranych derbów (44), zdobytych goli (11) wspólnie z Da Costą, który wprawiał w szal słabego Lovatiego.

W sobotę również kibice Lazio, ci sami, którzy pożegnali go z szacunkiem w dniu jego pożegnania, będą obracać się z ciekawości w kierunku trybuny, aby zobaczyć pana w niebieskiej koszuli, oglądającego mecz bez zdradzania emocji. Przez ćwierć wieku był bohaterem boiska. Teraz będzie tam, w ubraniu, które zakłada z lekkim zawstydzeniem, w drodze, która dopiero się rozpoczęła, aby zrozumieć jaka będzie jego przyszłość.

Autor: abruzzo